

KOMBATANT

BIULETYN URZĘDU DO SPRAW KOMBATANTÓW I OSÓB REPRESJONOWANYCH



9 (152)

Wrzesień 2003

ISSN 0867-8952



Przyjęcie przedstawicieli wszystkich środowisk kombatanckich przez najwyższych dostojników państwa – przez Prezydenta RP i Prezesa Rady Ministrów, oraz okazjonalne spotkanie kilkuset kombatan-tów na terenie Cytadeli Warszawskiej, którego gospodarzem był kierownik Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych – to główne akcenty tegorocznych obchodów Dnia Weterana zorganizowa-nych w Warszawie. Liczne imprezy odbyły się również w całym kraju. Dzień Weterana coraz mocniej za-pisuje się w tradycji kombatanckiej.

Na następnych stronach „Kombatanta” prezentujemy relacje z warszawskich uroczystości Dnia We-terana.

APEL Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

z dnia 29 sierpnia 2003 r.

**W 64. rocznicę wybuchu II wojny światowej w sprawie szczególnego szacunku dla
prawdy historycznej jako wartości budującej pokój w Europie**

W 64. rocznicę wybuchu II wojny światowej Sejm Rzeczypospolitej Polskiej apelu-je do Parlamentów państw Starego Kontynentu i Parlamentu Europejskiego o szczegól-ny szacunek dla prawdy historycznej i przeciwstawienie się próbom rozmywania odpo-wiedzialności za wywołanie II wojny światowej, popełnione w jej czasie zbrodnie i znie-wolenie narodów.

Polska, która jako pierwsza oparła się agresji Niemiec i poniosła ogromne ofiary w czasie II wojny światowej, ma szczególny tytuł do troski o szacunek dla prawdy histo-rycznej. Tylko prawda może być fundamentem pokoju i solidarności w Europie.

W imię pamięci o ofiarach II wojny światowej i o bohaterstwie żołnierzy walczą-cych w obronie wolności narodów i cywilizacji europejskiej Sejm Rzeczypospolitej Pol-skiej apeluje o respektowanie tych wartości dla dobra przyszłych pokoleń.

Marszałek Sejmu: *M. Borowski*

„Monitor Polski” nr 43 z 15 września 2003 r., poz. 637

W numerze m.in.:

W Warszawskiej Cytadeli	5
Woldenberczycy nigdy się nie poddają ..	9
Święto Lotnictwa	10
Służba dla Polski jest najwyższą nagrodą – wywiad z płk.	
Przemysławem A. Szudkiem	12
Piaszczystą drogą do Zaklikowa ..	19
Hołd dla Bohatera	20
Święto 1 Dywizji Grenadierów	21
Pułkowe święto w Wadowicach ...	22
Szkolne Koło	
Przyjaciół Kombatantów	23

Na okładce:

Woldenberczycy – oficerowie Wrze-śnia, jedni z najstarszych żołnierzy Rzeczypospolitej. Od lewej: Maryla Perzyńska-Jakubowska (wdowa po Tadeuszu Jakubowskim), Jan Kazubek, Arkady Brzezicki, Stanisław Ślesicki.

Fot. J. Adamska



fot. Z. Wycech

osób. W tegorocznych obchodach wziął udział Prezydent **Aleksander Kwaśniewski**. Na zdjęciu: Stanisław Wycech (siedzi) i kpt. **Zenon Jankowski** (pierwszy z prawej); obok prezydenta Kwaśniewskiego stoi prawnuczka Stanisława Wycecha.

Nieliczne już są – nieste-ty – szeregi bohaterów wojny polsko-bolszewic-kiej. W tym roku na uro-czystości do Radzimina przyjechał tylko jeden z nich – kpt. Stanisław Wycech.

Pamięć o walkach sprzed 83 lat w obronie Warsza-wy na trwale zapisała się w tradycji polskiej. Przy-pomina o tym nie tylko Święto Wojska Polskiego ustanowione na 15 sierp-nia – w rocznicę „cudu nad Wisłą”. Co roku w Ossowie i Radziminie odbywają się uroczysto-ści, skupiające tysiące

Przemówienie
Prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego
wygłoszone w Pałacu Prezydenckim
1 września 2003 roku z okazji Dnia Weterana

*Szanowni Weterani – Żołnierze Rzeczypospolitej,
 Szanowni Państwo,*

Dzień 1 września jest wspomnieniem straszliwej tragedii. Sześćdziesiąt cztery lata temu, wraz z napaścią hitlerowskich Niemiec na Polskę, rozpoczęła się druga wojna światowa. W dziejach ludzkości i w historii naszego narodu odcisnęła się jako krwawy koszmar. Zginęło w niej 55 milionów ludzi – nie tylko w bitewnych zmaganiach. Tamten mroczny czas to również okrucieństwa popełnione przez okupantów na bezbronnej ludności cywilnej, to zbrodnie ludobójstwa, to piekło Holokaustu. Ciągłe żywa jest w nas pamięć o doświadczonej tragedii. Bolesna przeszłość wciąż pozostaje ostrzeżeniem dla współczesności.

W tamtej wojnie Polska stała się pierwszą ofiarą hitlerowskiej agresji – bo też była pierwszym krajem, który wobec totalitarnego dyktatu powiedział „nie”. Do dzisiaj trwają spory historyków, czy można było zahamować rozrastanie się faszystowskiej potęgi? Czy była szansa, aby zawczasu powstrzymać grożącą światu tragedię? Główne potęgi europejskie wybrały drogę, której symbolem stał się niestawny układ monachijski. Polska natomiast uznała, że nie można ustępować przed złem. Są chwile ostatecznych wyzwań, gdy trzeba walczyć w obronie międzynarodowego ładu, bezpieczeństwa i sprawiedliwości; „za wolność naszą i waszą”, w obronie ludzkiej godności. Chcieliśmy żyć w pokoju, tak jak wiele narodów Europy. Jednak pokój, budowany na oportunistycznym, jednostronnym ustępstwach, nie liczeniu się z faktami, zawsze okazuje się kruchy. Historia przyznała rację Polsce, a nie tym, którzy próbowali obłaskawić Hitlera i ucywilizować Stalina.

Z wielką ciężką pochylamy dziś głowy przed wszystkimi, którzy stanęli do walki w godzinie próby. Przed wszystkimi obrońcami naszej Ojczyzny; przed tymi, którzy nie szczędzili swej krwi w dniach tragicznego września 1939 roku i w późniejszych latach, na tak wielu wojennych frontach. Składamy hołd tym, którzy walczyli w kraju i na obczyźnie, na Zachodzie i Wschodzie, w mundurach regularnego wojska i w podziemnym ruchu oporu, więźniom hitleryzmu i stalinizmu. Tym, którzy zawsze wierzyli, że „jeszcze Polska nie zginęła” i którzy potrafili swoją niezłomnością przekuć tę wiarę w zwycięstwo.

Jestem zaszczycony, że mogłem, w imieniu niepodległej Rzeczypospolitej i wszystkich Polaków, uhonorować zastugi

obecnych tu dziś weteranów. Są w tym gronie obrońcy kraju z września 1939 roku, żołnierze Armii Krajowej i Batalionów Chłopskich, uczestnicy Powstania Warszawskiego i walk frontowych, „synowie pułku” oraz zesłańcy – założyciele Związku Sybiraków. Wiele postaci; wiele wspaniałych, heroicznych dokonań. Ze szczególną atencją chciałbym pokłonić się panu Stanisławowi Wycechowi – stuletniemu weteranowi, w którego imponującej biografii odbija się cała dwudziestowieczna historia Polski, pełna zmagania i poświęceń.

Wszystkim Państwu – wszystkim dziś odznaczonym i nominowanym, ale także wszystkim polskim weteranom w kraju i za granicą – składam wyrazy najgłębszego szacunku. Jesteście pokoleniem, które oddało swą młodość, aby stanąć w służbie polskiej wolności i niepodległości. Dzisiaj uczycie młode pokolenia patriotyzmu i cnót obywatelskich, pogłębiacie w nich znajomość historii i dumę z polskiej tożsamości. Dziękujemy Wam, Czcigodni Weterani, za wszystko, co uczyniliście i co nadal robicie dla swoich rodaków, dla Rzeczypospolitej. Zawsze będziemy Waszymi dłużnikami!

Historia powinna być dla nas nauką, źródłem refleksji. Nawet z jej najstraszniejszych i najbardziej gorzkich lekcji można wyciągać wnioski, które pomogą nam budować lepszy świat. Dowodzą tego przemiany w Europie. Idea zjednoczeniowa wykielkowała przecież na powojennych zgliszczach! Dzisiaj święci ona swój wspaniały tryumf, gdy zachodnia i wschodnia część kontynentu łączą się ze sobą we wspólnocie Unii Europejskiej. Dowodem na to, że historia mądrze i odpowiedzialnie odczytana ma wielką, inspirującą moc – jest także pojednanie polsko-niemieckie i wszystko, co udało się osiągnąć Polakom i Niemcom we współpracy, przyjaznym sąsiedztwie, bliskim partnerstwie i sojuszu.

Dlatego z niepokojem myślimy o podjętym w Niemczech przedsięwzięciu, które może zaszkodzić procesowi pojednania; być krokiem wstecz we wspólnym, wrażliwym odczytywaniu nauk historii. Nie możemy pozostać obojętni wobec inicjatywy utworzenia w Berlinie „Centrum przeciwko Wypędzeniom” – czyli muzeum i placówki badawczej, dokumentującej krzywdy doznane przez ponad 10 milionów Niemców wysiedlonych ze swych stron rodzinnych podczas drugiej wojny światowej. Zgadzam się z tymi – w Niemczech i w Polsce – którzy są krytyczni wobec tego przedsięwzięcia. Niesie ono w sobie wielkie ryzyko, moralne i polityczne.

Dramat niemieckich wysiedleńców jest poruszający i na pewno nie powinien być tematem „tabu”. Każde niezasłużone ludzkie cierpienie zasługuje na współczucie. Trzeba jednak pamiętać o całym historycznym kontekście wypędzeń, których w 1944 i 1945 roku doświadczyła niemiecka ludność. Trzeba odróżniać przyczyny od skutków, pamiętać o tym, kto rozpętał wojnę; kto był agresorem, a kto ofiarą napaści. Trzeba ogarnąć wszystkie zbrodnie nazizmu, popełnione na narodach Europy.

My, Polacy – szczególnie dzisiaj, w rocznicę tragicznego września 1939 roku – mamy moralne prawo, aby wołać o ukazywanie pełnej prawdy; bez przemilczeń, wybiórczych przedstawień i relatywizacji zła. Samo tylko to miasto, Warszawa, w którego sercu dziś i w tym momencie jesteśmy, może być wielkim mauzoleum polskiej martyrologii. Miasto, które po wypędzeniu stąd całej ludności cywilnej zostało na rozkaz Hitlera kompletnie zniszczone, dom po domu, dzielnica po dzielnicy! Ponad osiem milionów polskich obywateli było podczas wojny deportowanych i przesiedlonych – przez hitlerowską III Rzeszę i przez reżim stalinowski. Polska lekcja historii wypędzeń jest wstrząsająco wymowna.

Ale Polacy nie chcą żyć wyłącznie tragiczną przeszłością. Patrzymy w przyszłość; chcemy pojednania, pragniemy zaufania i braterstwa w Europie, szczególnie między Polską a Niemcami. Z wielkim uznaniem i wzruszeniem przyjmujemy wszystkie gesty i słowa strony niemieckiej, świadczące o odpowiedzialności, wrażliwości i rozwadze

w sprawie utworzenia „Centrum przeciwko Wypędzeniom”. Jestem osobiście wdzięczny Panu Prezydentowi Niemiec Johannesowi Rauowi, Panu Kanclerzowi Gerhardowi Schroederowi i Panu Ministrowi Spraw Zagranicznych Joschce Fischerowi za takie właśnie stanowisko w tej kwestii. Doceniam mądrość i dalekowzroczność wielu wybitnych osobistości niemieckiego życia publicznego. Szczególnie inspirująca wydaje się inicjatywa Pana Posła Markusa Meckela, aby „Centrum” miało wymiar nie tylko niemiecki, lecz europejski – i dokumentowało cały dramat przymusowych wysiedleń i czystek etnicznych w Europie XX wieku. W takie dzieło, wspólne dzieło podjęte ku zrozumieniu i przestrodze na rzecz pojednania Polska chętnie się zaangażuje.

Dzisiaj, w Dniu Weterana, w rocznicę wybuchu II wojny światowej, z całą mocą apeluję, stąd, z serca Warszawy:

Niech doświadczenia wyniesione z bolesnej przeszłości łączą nas, a nie dzielą. Niech historyczna pamięć nie stawia nas w konfrontacji, ale skłania do poszukiwania dróg, na których możemy doskonalić się w naszym człowieczeństwie, w poczuciu narodowej tożsamości i europejskiej wspólnoty. Głęboko wierzę, że jesteśmy na takiej właśnie drodze, że nigdy z niej nie zawrócimy, że Wasza ofiara szanowni weterani, że Wasze dzieło, że Wasza obecność i nauki, które nam przekazujecie będą nas skłaniały i zmuszały aby taką drogą – pokoju, porozumienia, pojednania i dialogu – iść w XXI wieku we wspólnej Europie.



fot. B. Materska

Uroczystość na dziedzińcu Pałacu Prezydenckiego rozpoczęła odegranie hymnu narodowego



fot. B. Materska

Do Pałacu przybyło kilkudziesięciu kombatanów. Odznaczeni i nominowani na pierwszy stopień oficerski zasiedli w pierwszym rzędzie

dokończenie ze str. 5

mentowania historii i patriotycznego wychowania młodych pokoleń Polaków, to wielkie dzieło Waszego życia i kolejny dowód pełnego oddania Ojczyźnie i narodowi.

Kilkudziesięciu kombatanów otrzymało odznaczenia: Krzyż Kawalerski, Krzyż Zasługi, Medal za Zasługi dla Obronności Kraju oraz patenty „Weterana Walk o Wolność i Niepodległość Ojczyzny”. Wręczono też akty nominacji na wyższe stopnie oficerskie.

*Uczestnicy uroczystości obejrzeli wystawę fotograficzną poświęconą obchodom 60. rocznicy śmierci gen. Władysława Sikorskiego. Autorem zdjęć dokumentujących przebieg uroczystości jest **Juliusz L. Englert**.*

Spotkanie przy żołnierskim poczęstunku uświetnił występ Orkiestry Reprezentacyjnej Wojsk Lądowych.

Katarzyna KĘPKA

Obchodzony po raz siódmy Dzień Weterana jest okazją do szerszego zaprezentowania opinii społecznej problemów środowisk kombatanckich. Na poprzednich stronach wydrukowaliśmy wypowiedź Prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego, zwierzchnika Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej, wygłoszoną na dziedzińcu Pałacu Prezydenckiego, gdzie przybyła grupa kilkudziesięciu kombatanów. Po przemówieniu prezydent wręczył grupie zasłużonych kombatanów najwyższe odznaczenia państwowe – Krzyże Oficerskie i Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski. Wśród odznaczonych był jeden z najstarszych żołnierzy Polski – Stanisław Wycech. Następnie trzynaście osób otrzymało z rąk prezydenta akty mianowania na stopień podporucznika.

W Warszawskiej Cytadeli

W ramach obchodów Dnia Weterana kombatanów gościł również minister **Jan Turski**. W tym roku zaprosił ich na teren Cytadeli Warszawskiej – miejsca, które trwale wpisało się do historii Polski. Twierdza jest symbolem represji carskich, ale jednocześnie bohaterstwa Polaków o odzyskanie niepodległości. Dziś znajduje się tam muzeum i siedziba Dowództwa Wojsk Lądowych.

Obchody Dnia Weterana rozpoczęły się w niedzielę 31 sierpnia br. w Katedrze Polowej Wojska Polskiego pw. Najświętszej Marii Panny Królowej Polski w Warszawie; uroczystą mszę św. koncelebrował ks. **Marek Kwieciński**. W katedrze zebrali się kombataneci wraz z rodzinami – wśród nich był m.in. weteran Bitwy Warszawskiej 1920 r. **Stanisław Wycech**, obecny był także kierownik Urzędu ds. Kombatanów i Osób Represjonowanych Jan Turski, pracownicy Urzędu, przedstawiciele władz samorządowych i mieszkańcy stolicy. W mszy św. uczestniczyły też kombatanckie poczty sztandarowe. Ks. Kwieciński w homilii podkreślił, że dla młodego pokolenia najcenniejszym dziedzictwem są wartości, które przekazują im kombataneci.

Do Cytadeli przybyło kilkuset kombatanów reprezentujących wszystkie środowiska. Goście obejrzeni wy-

stawę *Wojsko Polskie w misjach pokojowych i humanitarnych ONZ* oraz zapoznali się ze stałą ekspozycją w Muzeum Wojsk Lądowych.

Kombataneci zebrali się na placu przed Muzeum i zajęli miejsca przygotowane specjalnie dla nich. W obecności pocztów kombatanckich i wojskowej asysty honorowej minister Jan Turski przywitał gości i przypomniał, że rocznicę wybuchu II wojny światowej po raz kolejny obchodzimy jako Dzień Weterana.

– *Dzień Weterana to jednak głównie czas, w którym wspominając te historyczne fakty, wielkie dokonania narodu, myślimy jesteśmy z konkretnymi ludźmi, którzy je tworzyli. Zarówno z tymi, którzy zapłacili najwyższą cenę, jak i z tymi, którzy są wśród nas, lecz wypełnili z honorem swój obowiązek wobec Ojczyzny, to znaczy – z Wami drodzy Kombataneci – mówił minister Turski. Wygłosił też podziękowania: Pragniemy dzisiaj wyrazić najwyższy dla Wasz szacunek i podziękowanie za Wasz czyn bojowy i działalność na rzecz niepodległej Polski. W wojennej potrzebie nie szczędziście potu ani krwi. Zawsze wierni, zdaliście bojowy egzamin. Dzisiejsza Polska, Trzecia Rzeczpospolita – wolna, niepodległa i demokratyczna – jest owocem Waszego poświęcenia, Waszej ofiarności, Waszych cnót i Waszego patriotyzmu.*

Dziękujemy Wam również za obecną, imponującą aktywność w działalności społecznej. To, co dzisiaj robicie dla swoich kolegów kombatanów potrzebujących pomocy oraz w celu udokonań na str. 4



Cytadela Warszawska. Od lewej: Jan Skowron, Zbigniew Zieliński, Tadeusz Andersz oraz Zenon Jankowski



Cytadela Warszawska. Minister Jan Turski wręcza Halinie Suchockiej i Henryce Szablowskiej patenty Weterana Walk o Wolność i Niepodległość Ojczyzny

Składam Państwu wyrazy najgłębszego szacunku i podziwu

Rocznica agresji hitlerowskiej na Polskę jest dobrą okazją do spotkania się w tym gronie, by rozważyć problemy środowisk kombatanckich, ale przede wszystkim, by wspominać tych, którzy przelali krew za naszą wolność. Jest to dobra okazja, by oddać hołd wszystkim, którzy walczyli na frontach – żołnierzom Września, ruchu oporu, żołnierzom II wojny światowej, ofiarom obozów koncentracyjnych, gett, łagrów oraz wszystkim żołnierzom i osobom cywilnym, dla których Polska w tych dramatycznych latach była droższa niż życie. Z tej właśnie okazji pragnę złożyć Państwu w imieniu rządu polskiego wyrazy najgłębszego szacunku i podziwu.

Te słowa Prezesa Rady Ministrów **Leszka Millera**, skierowane do kombatanatów zaproszonych do siedziby szefa rządu, otwierały cykl uroczystości zorganizowanych w 64. rocznicę wybuchu II wojny światowej.

Spotkanie z premierem nawiązywało swym charakterem do spotkania sprzed kilkunastu miesięcy (jak pamiętamy, premier zaprosił wówczas kombatanatów z okazji 57. rocznicy zakończenia działań II wojny światowej). I jak tamto łączyło w sobie dwa elementy – narady roboczej poświęconej najżywotniejszym sprawom życia środowiska kombatanatów i osób represjonowanych oraz spotkania okazjonalnego, związanego ze świętem – z Dniem Weterana. W ostatnich tygodniach premier Leszek Miller miał zresztą okazję bliżej poznać problematykę środowiska i rozmawiać z wieloma kombatanatami – na początku lipca bardzo aktywnie uczestniczył bowiem w uroczystościach 60. rocznicy tragicznej śmierci Generała Władysława Sikorskiego („Kombatanat” odnotował to bardzo obszernie w specjalnie wydanej wkładce do numeru 7-8/2003).



Przy Grobie Nieznanego Żołnierza wartę zaciągnęli żołnierze ze wszystkich rodzajów sił zbrojnych

29 sierpnia do Sali Świetlikowej w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów (w gmachu przedwojennego GISZu – Głównego Inspektoratu Sił Zbrojnych) przybyło kilkudziesięciu weteranów ze wszystkich środowisk kombatanatów i osób represjonowanych. Zebranych powitał kierownik Urzędu ds. Kombatanatów i Osób Represjonowanych **Jan Turski**. Podsumowując działalność Urzędu w czasie, który minął od poprzedniego spotkania z premierem, minister Turski powiedział m.in.: *Nie wszystkie trudne sprawy, o których mówili wtedy kombataneci, udało się załatwić. Z zakresu spraw socjalnych i opieki zdrowotnej – powróciliśmy do waloryzacji dodatku kombatanckiego i ryczałtu energetycznego; przywróciliśmy częściowo – ograniczone wcześniej – ulgi komunikacyjne; przeznaczaliśmy z rezerwy ogólnej dodatkowe 700 tys. zł na pomoc dla kombatanatów (w tym dla inwalidów wojennych) oraz uzyskaliśmy w budżecie w roku 2003 kwotę 2 mln zł na pomoc socjalną. Jest to dwukrotnie więcej niż w roku 2002.*



Cytadela Warszawska. Kilkudziesięciu kombatanatów otrzymało odznaczenia państwowe

Przed nami stoi problem nowelizacji ustawy kombatanckiej.

Następnie głos zabrali zaproszeni kombataneci, w kolejności:

Jerzy Woźniak – przewodniczący Rady Kombatanatów i Osób Represjonowanych

Marian Kazubski – prezes Związku Inwalidów Wojennych RP

gen. **Wacław Szklarski** – prezes Związku Kombatanatów RP i Byłych Więźniów Politycznych



1 września 2003, godz. 12 w południe. Grób Nieznanego Żołnierza w Warszawie. Jak co roku na Placu Marszałka Piłsudskiego stawiały się kombatanckie poczty sztandarowe.

Kazimierz Szymański – wiceprezes Światowego Związku Żołnierzy AK, prezes Stowarzyszenia Szarych Szeregów

Władysław Matkowski – prezes Stowarzyszenia Polskich Kombatanatów w Kraju

Mieczysław Jarkowski – prezes Stowarzyszenia Polskich Kombatanatów w Wielkiej Brytanii, sekretarz generalny Rady Federacji SPK z siedzibą w Londynie

Ryszard Reiff – prezes Związku Sybiraków

Stanisław Ozonek – prezes Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Żołnierzy Batalionów Chłopskich

Stanisław Nałęcz-Komornicki – kanclerz Kapituły Orderu Wojennego Virtuti Militari

Ludwik Krasucki – prezes Stowarzyszenia Żydów Kombatanatów i Poszkodowanych w II Wojnie Światowej

Wojciech Militz – prezes Środowiska Żołnierzy Pułku AK „Baszta” i Innych Mokotowskich Oddziałów Powstańczych

Witold Grzebski – wiceprezes Związku Żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych.

Duża liczba wypowiedzi kombatanckich spowodowała, że czas przewidziany na spotkanie został znacznie przekroczony. Poza tym wy-

powiedzi te były bardzo zróżnicowane, ponieważ wielu z wypowiadających się prezesów mówiło przede wszystkim o sprawach charakterystycznych dla własnego stowarzyszenia, a nie o problemach ogólnych. Dlatego stosunkowo trudno jest dokładnie przedstawić całą dyskusję. Ogólnie można wyróżnić w niej kilka wątków:

Pierwszym były sprawy dotyczące sytuacji socjalno-bytowej oraz opieki zdrowotnej i pomocy państwa dla osób w najtrudniejszej sytuacji materialnej. Do tych spraw z różną intensywnością nawiązywało wielu mówców. Jako pierwszy podjął je gen. Wacław SzklarSKI. Premier poinformował zebranych o przekazaniu przez rząd na tę pomoc – z ogólnej rezerwy budżetowej – dodatkowej kwoty 600 tys. zł.

Drugi wątek to sprawy związane z działalnością stowarzyszeń kombatanckich, które napotykają coraz większe trudności, związane z kłopotami życia codziennego i coraz wyższą średnią wieku kombatanatów (chodzi głównie o opiekę nad chorymi, ale także – na przykład – o konieczność wnoszenia opłat komunalnych i czynszów za wynajem lokalu przez stowarzyszenie). Liczebność stowarzyszeń spada, niektóre zawężają działalność, inne – chciałyby się połączyć. Trzeba pomyśleć o wprowadzeniu przepisów ułatwiających fuzje i upraszczających procedury likwidacyjne;

Osobnym wyróżniającym się wątkiem były kwestie dotyczące integracji Polski ze strukturami Unii Europejskiej. Wszyscy rozmówcy jednoznacznie wyrażali poparcie dla działań rządu.



Przed Grobem Nieznanego Żołnierza wieniec składa Kapituła Orderu Wojennego Virtuti Militari. Od lewej: gen. Michał Gutowski, gen. Stanisław Nałęcz-Komornicki (kanclerz Kapituły), Stefan Bałuk „Starba”.

Wreszcie, na koniec, trzeba wymienić sprawy związane z patriotycznym wychowaniem młodzieży, z koniecznością utrwalania w pamięci narodu prawdy o historii Polski, z dbałością o pomniki. Choć poruszone dopiero w drugiej części spotkania (najszerzej mówił o tym prezes Ogólnopolskiego Związku Żołnierzy Batalionów Chłopskich Stanisław Ozonek), w hierarchii ważności problemów środowiska kombatanckiego



Cytadela Warszawska. Kombatancki zebrali się na placu przed Muzeum Wojsk Lądowych

zajmują miejsce poczesne. Warto zaznaczyć, że podjął je również premier w swoim wystąpieniu podsumowującym obrady. Podkreślając ich rangę i znaczenie dla wszystkich Polaków, podtrzymał wyrażoną przez rząd gotowość zorganizowania w 2005 roku, w 60. rocznicę zakończenia II wojny światowej, Światowego Kongresu Polskich Kombatanatów. Zapewnił także, że rząd otaczać będzie opieką wszystkich kombatanatów i ofiary represji, niezależnie od różnic i podziałów istniejących w tej społeczności. Intencją wszystkich osób sprawujących władzę jest zapewnienie członkom tych środowisk

poczucia stabilności prawa i bezpieczeństwa socjalnego – powiedział premier.

Z dużym zadowoleniem kombatancki przyjęli bardzo przychylne stanowisko Prezesa Rady Ministrów w sprawie propozycji zmiany podległości Urzędu ds. Kombatanatów i Osób Represjonowanych. Urząd, zgodnie z po-

wszechnie prezentowanymi postulatami kombatanatów (na spotkaniu po raz kolejny stawał ten wniosek przewodniczący Rady Kombatanckiej Jerzy Woźniak), stałby się bezpośrednio podległy Prezesowi Rady Ministrów – a nie, jak dotąd (zgodnie z ustawą o działach), ministrowi gospodarki, pracy i polityki społecznej.

W spotkaniu uczestniczyli także minister zdrowia **Leszek Sikorski**, wiceminister gospodarki, pracy i polityki społecznej **Jolanta Banach**, wiceminister obrony narodowej **Maciej Górski**, zastępca kierownika Urzędu ds. Kombatanatów i Osób Represjonowanych **Jerzy Kozłowski** oraz wiceprezes Narodowego Funduszu Zdrowia **Marek Kondracki**.

Bożena MATERSKA



Cytadela Warszawska. Wszystkim odznaczonym kombatanckom wręczono czerwone róże

Dodatkowe 600 tys. zł dla kombatanatów z budżetu państwa

Premier Leszek Miller przekazał 600 tys. zł z ogólnej rezerwy budżetu państwa na dofinansowanie zadań realizowanych przez Urząd do Spraw Kombatanatów i Osób Represjonowanych. Mówi o tym zarządzenie nr 74 Prezesa Rady Ministrów z 28 sierpnia 2003 r. Na pomoc socjalną dla kombatanatów przeznaczono 300 tys. zł, dofinansowanie adaptacji budynku przeznaczanego na Dom Kombatananta w Olsztynie – 200 tys. zł oraz na dofinansowanie uroczystości upamiętniających tradycje walk o niepodległość – 100 tys. zł.

Woldenberczycy nigdy się nie poddają

Agresja niemiecka na Polskę w 1939 r. zapisała się w pamięci żołnierzy września, jako czas wojennego zrywu do walki z wrogiem. Ofiarność żołnierzy, mimo zajętej woli zwycięstwa, nie mogła sprostać sile wojsk niemieckich. Jak napisał **Witold Domański** w swoim wspomnieniu *Z oflagu do wolności* (publikowaliśmy je w „Kombatancie” nr 6 /2002): *Los broniących był przesądzony. Niemcy zabrali do niewoli 17 tysięcy oficerów. 6 tys. z nich zostało uwięzionych w Oflagu II C w Woldenbergu. Trwała walka, a żołnierze zamknięci w obozie mogli tylko biernie oczekiwać na rozwój wydarzeń. Dla wszystkich więźniów to oczekiwanie było torturą*

Oficerowie wyróżniali się dynamizmem i kawaleryjskim rozmachem, byli bezgranicznie oddani najwyższym zasadom moralnym. Byli też na ogół bardzo młodzi i ambitni, dobrze wykształceni, ich naturalnym dążeniem ukształtowanym na studiach wojskowych stała się potrzeba odegrania ważnej roli w życiu swego kraju. Twórcze potrzeby nie mogły się zrealizować w warunkach niewoli w sposób bezpośredni. Stłamszona godność własna, ograniczone do minimum potrzeby codziennego bytowania, inaczej ukształtowanych ludzi skazałyby na klęskę. Woldenberczycy posiadali inny oręż do walki z wrogiem – hart ducha, żelazną wolę i charakterystyczną dla młodych ludzi brawurę. Wszyscy tęsknili za wolnością, dlatego częste były próby ucieczek zakończone niekiedy powodzeniem.

Niezwykłą sprawą były opinie przedstawicieli Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, którzy podziwiali duchową i fizyczną aktywność uwięzionych w Woldenbergu żołnierzy, podobnie myśleli pilnujący jeńców



„Dom kata” w Warszawie na Starym Mieście. 4 września na spotkanie przyszła niewielka grupa Woldenberczyków. Od lewej siedzą: Irena Kazubek, Halina Grela, Witold Domański, Stanisław Guliński – prezes Fundacji Woldenberczyków, Izabela Wleklík.

Niemcy. Zamiast beznadziei i załamania jeńcy prezentowali wysoki poziom działalności kulturalnej i naukowej. Czym należałoby tłumaczyć ten fenomen w niewoli? Z pewnością odpowiedź można znaleźć w Muzeum Woldenberskim w Dobiegniewie, nad którym pieczę sprawują do chwili obecnej byli żołnierze i ich rodziny. Zgromadzone tam eksponaty to efekty wielorakiej działalności tysięcy oficerów, podchorążych i szeregowców. Dyplomy uniwersyteckie, świadectwa maturalne, świadectwa ukończonych różnorodnych kursów, rzeźby, obrazy, niezwykle zapisy nutowe, fotografie, wszystko po to, aby nie stracić czasu, jaki ma człowiek w swoim życiu.

Środowisko Woldenberczyków należy obecnie do najmniej licznych. Sami o sobie mówią: *Dożyliśmy dwutysięcznego trzeciego roku i nowy wiek zastał już tylko małutką grupkę Woldenberczyków w Kole Oficerów Września z Oflagu II C – Woldenberg*. W swej warszawskiej siedzibie od wielu lat spotykają się we czwartki i nadal prowadzą aktywną działalność. Zawsze wspomagały tę działalność ich żony oraz wdowy po tych, którzy odeszli na wieczną wartę.

Woldenberczycy myślą o przyszłości. Zarząd Koła w osobach swoich przedstawicieli: **Witold Domański** – prezes, **Jan Kazubek** – wiceprezes, **Halina Grela** – skarbnik, **Maria Perzyńska-Jakubowska** – sekretarz przygotowuje we współpracy z architektem **Zbigniewem Wilną** wielką wystawę, której ekspozycja znajdzie miejsce w przyszłym roku w Bibliotece Narodowej.

Woldenberczycy są dumni ze swoich dokonań, 1 czerwca br. uczniowie gimnazjum im. Żołnierzy Września – Woldenberczyków w Dobiegniewie biorący udział w realizowanym programie „Moja szkoła w Unii Europejskiej” zdobyli III lokatę w kraju i otrzymali z rąk ministra **Danuty Huebner** nagrodę, którą jest tygodniowy wyjazd do instytucji europejskich w Brukseli.

dokończenie na str. 13



fol. J. Adamska

W siedzibie Woldenberczyków znajduje się emblemat Związku Oficerów Służby Stałej Wojska Polskiego. Przemawia prezes Koła Witold Domański, obok siedzą Aleksander Cwetschek i Stanisław Guliński.

Święto Lotnictwa

Od 26 do 31 sierpnia br. trwały uroczyste obchody 100-lecia światowego lotnictwa i 85-lecia lotnictwa polskiego. Z tej okazji odbył się III Światowy Zjazd Lotników Polskich.

SPOTKANIE Z LOTNIKAMI

W ramach centralnych obchodów 85-lecia lotnictwa polskiego kierownik Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych **Jan Turski** 27 sierpnia br. spotkał się w Zamku Królewskim w Warszawie z uczestnikami Światowego Zjazdu Lotników Polskich – weteranami II wojny światowej. Dostojni goście przybyli na uroczystości z całej Polski, z Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Kanady, Australii oraz Rosji.

Spotkanie w Sali Balowej rozpoczęło się „Marszem Lotników”. Minister Jan Turski przywitał lotników polskich, kombatantów II wojny światowej, delegacje Stowarzyszenia Lotników Polskich, weteranów Królewskich Sił Powietrznych Wielkiej Brytanii reprezentowanych przez marszałków sir **Keitha Williamsona** i sir **Davidą Parry’ego-Evansa**. Podkreślił, że celem spotkania jest oddanie czci lotnikom polskim, tym żyjącym, którzy z największym mistrzostwem i poświęceniem walczyli na frontach II wojny światowej, jak i tym, którzy swój kunszt lotniczy i życie oddali w powietrznych walkach. Nawiązując do uroczystości odsłonięcia Pomnika ku Czcii Lotników Poległych w latach 1939-1945, która miała się odbyć kilka godzin później, minister Turski powiedział: – *Ofiarowaliście pomnik niezwykły, wielkie mauzoleum lotniczej chwały, miejsce zadumy i pamięci o lotnikach, którzy wypełniając żołnierski obowiązek oddali życie: – w kampanii wrześniowej i w walkach we Francji 1940 roku;*

w Bitwie o Anglię i w starciach lotniczych w Afryce i nad Oceanem Atlantyckim; we Włoszech oraz na terenie Polski w latach 1944-1945.

Minister Jan Turski uhonorował wszystkich uczestników Zjazdu – weteranów II wojny światowej – medalem pamiątkowym Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych. Szczególne gratulacje i wyrazy uznania skierował do: **Davidą Baileyą, Marianą Fijałą, Czesława Gagajka, Andrzeja Jeziorskiego, Thomasa Kennedy’ego, Aleksandra Maisnera, Davidą Parry’ego-Evansa, Kazimierza Rasieja, Terry’ego Sherringtona i Keitha Williamsona.**

W imieniu odznaczonych lotników podziękowania złożył wiceprezes Stowarzyszenia Lotników Polskich w Wielkiej Brytanii Andrzej Jeziorski. Czesław Gagajek, zastępca przewodniczącego Stowarzyszenia Lotników Polskich w Kraju, opowiedział o historii powstania Stowarzyszenia, którego naczelnym zadaniem jest utrwalenie pamięci o tradycjach lotnictwa polskiego i o ludziach, którzy związali z nim swój los.

Uroczystość uświetnił występ Reprezentacyjnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego, przyjęty z entuzjazmem przez uczestników spotkania.

Okazją do rozmów i wspomnień była nieoficjalna część spotkania przygotowana w Skarbcu Zamku Królewskiego.

POMNIK KU CZCII LOTNIKÓW

Tego samego dnia wieczorem w Warszawie w Parku im. J. Piłsudskiego na Polu Mokotowskim odbyła się uroczystość odsłonięcia i po-

święcenia Pomnika ku Czcii Lotników Polskich Poległych w latach 1939-1945.



Miejsce jest historycznie powiązane z lotnictwem polskim. Przed wojną na tym terenie znajdowało się Lotnisko Mokotów, które było kolebką polskiego lotnictwa. W okresie międzywojennym stąd startowali polscy lotnicy do wielu lotów wyuczynowych, by ustanawiać rekordy i zwyciężać w międzynarodowych zawodach. Stąd też wyruszyli do lotów bojowych w pierwszych dniach II wojny światowej.

Pomnik powstał z inicjatywy Stowarzyszenia Lotników Polskich w Wielkiej Brytanii, które zrzęsa także Polskie Skrzydła w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Australii, Południowej Afryce, Argentynie, Brazylii i Belgii. Rok temu w dniu Święta Lotnika odbyło się wmurowanie kamienia węgielnego oraz złożenie aktu erekcyjnego. Fundatorem budowy pomnika jest Fundacja Stowarzyszenia Lotników Polskich w Wielkiej Brytanii. Komitetowi budowy przewodniczył gen. bryg. **Edward Hyra**. Autorami i realizatorami pomnika są **Mark Roger Dziewulski** i jego ojciec **Tadeusz Antoni Dziewulski**, były pilot 315 „warszawskiego” dywizjonu Polskich Sił Powietrznych na Zachodzie.



Uroczystości w Zamku Królewskim w Warszawie. Od lewej: Marian Mackiewicz (Kanada), Robert Abramowicz (USA), Eugeniusz Kuś (Kanada)



fot. K. Kępka

Na murze wyryto ponad dwa tysiące nazwisk lotników, którzy zginęli podczas II wojny światowej na froncie wschodnim i zachodnim

Koncepcja uwiecznienia na pomniku nazwisk poległych nawiązuje do pomnika Lotników Polskich, który znajduje się na skraju lotniska Northolt pod Londynem. Pomnik warszawski składa się z dwóch głównych elementów: długiego półkolistego muru z granitowych bloków oraz stojącej przed nim metalowej rzeźby, która przedstawia trzy przeplatające się samolotowe smugi kondensacyjne, symbolizujące walkę powietrzną samolotów myśliwskich. *Dynamiczny kształt trzech smug – strzelistych łuków wzbijających się ku niebu – sprawia wrażenie lotu. Symbolizuje lot w przestrzeń młodzieńczego ducha pełnego optymizmu, nadziei, odwagi, umiłowania wolności i wiary w ostateczne zwycięstwo. Granitowa ściana poniżej to ziemia. Jedna ze smug, chyląca się ku parabolicznej sylwetce muru, łączy te dwa zasadnicze wątki: poległych lotników i ich bohaterską walkę* – wyjaśnia autor pomnika Mark R. Dziewulski. Na murze wyryto ponad dwa tysiące nazwisk lotników, którzy zginęli podczas II wojny światowej walcząc na froncie zachodnim i wschodnim.

W ceremonii odsłonięcia pomnika uczestniczył prezydent **Aleksander Kwaśniewski**, ostatni Prezydent RP na Uchodźstwie **Ryszard Kaczorowski**, przedstawiciele parlamentu i rządu, kierownik Urzędu

ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych Jan Turski, władze województwa mazowieckiego i stolicy, uczestnicy III Światowego Zjazdu Lotników Polskich oraz przedstawiciele środowisk kombatanckich.

Aktu odsłonięcia dokonał Prezydent RP Aleksander Kwaśniewski w towarzystwie honorowego sekretarza Fundacji Stowarzyszenia Lotników Polskich w Wielkiej Brytanii Tadeusza Dziewulskiego, dowódcy Wojsk Lotniczych i Obrony Powietrznej gen. **Ryszarda Olszewskiego** oraz ministra obrony narodowej **Jerzego Szmajdzińskiego**. Następnie pomnik został poświęcony przez kapelanów wojskowych różnych wyznań.

– *Naród polski otrzymał dziś od kombatantów ze Stowarzyszenia Lotników Polskich w Wielkiej Brytanii dar*

niezwykły. Przyjmujemy go z należną mu czecią. Niech ta symboliczna mogiła łączy tych, którzy na podniebnych drogach oddali życie w służbie dla Ojczyzny, dla wolnej Polski. Niech będzie dla nich wyrazem naszego najwyższego hołdu. Niech będzie symbolem czczonym przez współczesnych i przez kolejne pokolenia Polaków – mówił prezydent Kwaśniewski.

Po uroczystym apelu poległych Kompania Reprezentacyjna Wojska Polskiego oddała salwę honorową, by uczcić pamięć poległych lotników. Przed pomnikiem wieńce złożyli Prezydent RP, delegacja kombatantów, przedstawiciele władz rządowych, samorządowych i wojskowych. W imieniu Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych kwiaty złożyli minister Jan Turski i dyrektor Departamentu Wojskowego płk **Jan Ozga**.

Podczas uroczystości przed pomnikiem stali żołnierze z pochodniami. Goście mogli też podziwiać przepiękne oświetlenie pomnika. Droga wiodąca do pomnika ma iluminację sugerującą lotniskowy pas startowy.

Katarzyna KĘPKA



W dzień Święta Lotnictwa 28 sierpnia po raz ostatni główne uroczystości odbyły się przed Pomnikiem Lotnika u zbiegu ul. Żwirki i Wigury i ul. Wawelskiej w Warszawie. W przyszłym roku uczestnicy spotkają się przed Pomnikiem ku Czci Lotników na Polu Mokotowskim. Od lewej: Artur Rynkiewicz (Wielka Brytania), Zygfryd Koziell (Australia), Tadeusz Dziewulski (Anglia)

24 kwietnia w Gliwicach Zarząd Miejski ZKRPIBWP oraz Towarzystwo Opieki nad Oświęcimiem tradycyjnie zorganizowały spotkanie pokoleń na cmentarzu centralnym dla uczczenia pamięci więźniów podobozów KL Auschwitz pomordowanych przez hitlerowców w 1945 r. na terenie Gliwic. W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele władz miejskich, Wojska Polskiego, kombatanci, młodzież szkolna oraz kombatankie, harcerskie i szkolne poczty sztandarowe.



27 kwietnia we Włoszczowie odbyło się spotkanie partyzantów Armii Krajowej i innych organizacji partyzanckich, „Szarych Szeregów” oraz ich sympatyków z całej Polski. Organizatorem uroczystości było Koło ŚZZAK we Włoszczowie. Po mszy św. za poległych, pomordowanych i zmarłych partyzantów oraz żołnierzy Wojska Polskiego kombatanci, przedstawiciele władz oraz społeczeństwa złożyli kwiaty na symbolicznym grobie gen. „Grota” Stefana Roweckiego i gen. „Niedźwiadka” Leopolda Okulickiego.

7 maja we Wrocławiu odbyły się uroczystości z okazji 58. rocznicy zakończenia II wojny światowej. Na zaproszenie Dowódcy ŚOW wzięli w nich udział kombatanci. Na cmentarzu Żołnierzy Polskich na Oporowie odbyły się modlitwy ekumeniczne, Apel Poległych oraz zostały złożone wieńce. Podobne uroczystości miały miejsce na Cmentarzu Oficerów Armii Radzieckiej. W klubie ŚOW wręczono stu kombatantom Patenty Weterana Walk o Wolność i Niepodległość Ojczyzny.

Śłużba dla Polski jest najwyższą nagrodą

Z płk. Przemysławem A. Szudkiem rozmawia Adam Dobroński

– Siedzimy w londyńskiej siedzibie Komisji Historycznej b. Sztabu Głównego. Jakie były początki Komisji?

– Komisja nasza powstała na rozkaz szefa Sztabu Głównego gen. Stanisława Kopańskiego z 10 grudnia 1946 roku. Za główne zadanie uznano dokończenie opracowania historii Polskich Sił Zbrojnych w okresie II wojny światowej. Miał to być wierny obraz wysiłku zbrojnego dokonanego dla obrony i odzyskania przez Rzeczpospolitą niepodległości, zawierający tylko bezsporne fakty i ich związki przyczynowe. To opracowanie – czytamy w rozkazie – „musi być dokumentem bezwzględnej prawdy historycznej”, a ponadto powinno stanowić mocną podstawę dla przyszłych, bardziej szczegółowych studiów.

– Mijały lata, odchodzili na wieczną wartę wyżsi dowódcy Polskich Sił Zbrojnych, a Komisja trwała i trwała.

– I w naszej Komisji zmieniają się osoby, zachowano jednak wierność cytowanemu rozkazowi i wytycznym co do sposobu działania. Jest to ten sam oddział Sztabu Głównego PSZ, a nie organizacja społeczna, jakich przeżyliśmy tu, w Londynie, wiele. Konsekwentnie trzymamy się zasady, że nie honorarium, lecz honor służby dla Polski jest najwyższą nagrodą. Tak było za pierwszego przewodniczącego gen. Tadeusza Kutrzeby i jego zastępcy gen. Mariana Kukiela oraz ich następców: ppłk. dypl. Lityńskiego, płk. Sawczyńskiego, komandora Wrońskiego, ppłk. dypl. Topolnickiego, płk. Jarskiego. Cenimy sobie niezależność, nigdy od nikogo nie otrzymywaliśmy wsparcia finanso-



wego. To skutek przezornej gospodarki. W 1950 r. zakupiono na siedzibę dom na Ealingu przy 19 Woodville Gardens, potem czyniono i inne rozumne inwestycje. Na pokrycie kosztów bieżących wykorzystujemy jedynie procenty od kapitału.

– Wyliczmy najważniejsze pozycje po stronie wydatków.

– To w pierwszej kolejności koszt wydania 14 części historii Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, a aktualnie pracujemy nad 15 częścią poświęconą ostatnim tygodniom i dniom walk nad Wschodzie. Dlaczego tak długo to trwa? Bo wcześniej brakowało wiadomości o nieprzyjacielu, nie wystarczały w tej mierze relacje cząstkowe uczestników działań. Dopiero przecież niedawno otworzyły się archiwa rosyjskie. Pierwsza część historii PSZ ukazała się w 1949 roku, w następnych latach stan naszej wiedzy poszerzał się, więc nasuwa się konieczność opracowania jeszcze tomów uzupełniających. Taki charakter będzie miał tom o polskim lotnictwie w 1939 roku, razem z obroną przeciwlotniczą. Nosimy się też z zamiarem zrobienia syntezy działań polskich na terenie Włoch, by usunąć

istniejące wciąż znaczne luki. Utrzymujemy z myślą o tym przedsięwzięciu kontakty z organizacją Amici della Cultura z główną kwaterą w Ankonie. Ostatnio wydali oni obszerną książkę na temat operacji 2 Korpusu, zwłaszcza zdobycia Ankony. Opowiadamy się za przetłumaczeniem na język polski tej pracy, wydanej – między innymi – dla odparcia nieuzasadnionych napaści niektórych środowisk włoskich na wojska gen. W. Andersa. Pojawiały się przecież nawet określenia, że były to faszystowskie wojska polskie.

– **Ważne miejsce w waszym dorobku zajmuje „Mars”**

– Wydaliśmy 13 tomów tego magazynu problematyki i historii wojskowości oraz ukazują się pozycje Biblioteki „Marsa”. Najnowszy tom 14 tej biblioteki, to wspomnienia porucznika Mieczysława Stachewicza, pilota bombowego. Redakcja „Marsa” mieści się w Warszawie, prowadzi jej Rafał E. Stolarski, jego zastępcą jest Andrzej Suchcitz z Londynu, a sekretarzem redakcji Tadeusz Kondracki, też z Warszawy. W swym dorobku Komisja ma również briefingi na tematy związane z sytuacją militarną Polski i ZSRR.

– **Panie Pułkowniku, nie jesteście jedyną placówką w polskim Londynie, zajmującą się badaniami historycznymi?**

– O tak, najbardziej znanym jest oczywiście Instytut Polski i Muzeum im. gen. W. Sikorskiego, z najbogatszymi archiwami czasu wojny. Wiele cennych materiałów zgromadził tak-

że Instytut im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, a badacze – zwłaszcza Armii Krajowej – nie mogą pominąć Studium Polski Podziemnej. Zamiera natomiast praca tak zwanych kół pułkowych oraz stowarzyszeń przedstawicieli poszczególnych broni, ogniw kombatanckich. Z członków Komisji poza mną aktywność naukową zachowuje ppłk dr Franciszek Karbownik, który kończy własne wspomnienia, a był on na szlaku włoskim 2 Korpusu Polskiego dowódcą drużyny, plutonu i kompanii. Współpracujemy – o tym już częściowo mówiłem – z ośrodkami i osobami z kraju, niestety niezbyt przychylnie patrzy na „Marsa” Ministerstwo Obrony Narodowej. Sądzę, że chodzi w tym przypadku o względy konkurencyjne.

– **Czekamy na wspomnienia płk. Przemysława Szudka**

– Nie mówię nie, ale czasu mi wciąż brakuje, między innymi z racji prac w Komisji. Naszym przewodniczącym pozostaje ppłk inż. Edward M. Car, ale choroby i pobyt w Domu Starców uniemożliwiają mu wykonywanie tej funkcji. W tej sytuacji całość prac organizacyjnych spada na mnie, jako na sekretarza. Do pracy w Komisji zwerbował mnie w połowie lat osiemdziesiątych płk Antoni Szymański, za przyzwoleniem ówczesnego przewodniczącego płk. Z. Jarskiego. Przydała mi się praktyka z lat wcześniejszych, bo gdziekolwiek byłem, to nadsyłałem reportaże do redakcji „Wiadomości Literackich” Mieczys-

ława Grydzewskiego. Nie prowadziłem natomiast innej działalności społecznej czy politycznej, należałem jedynie do Koła Oficerów Dyplomowanych i z tego tytułu wygłaszałem często odczyty historyczno-wojskowe. Mam także za sobą służbę w wojskach brytyjskich i staż wojskowy w wojskach francuskich.

O tyle jest nam lżej w Komisji, że sami nie zbieramy relacji, a jeśli takie do nas dotrą, to przekazujemy je do Instytutu gen. Sikorskiego. Mamy natomiast własną bibliotekę z cennymi książkami. Przykładem niech będą 32 tomy korespondencji Napoleona I wydane w Paryżu w połowie XIX w., подарowane w 1925 r. ówczesnemu gen. Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi, a w czasie wojny będące na stanie jednego z oflagów niemieckich, PCK, Centralnej Biblioteki Wojskowej 2 Korpusu.

– **Dziękuję za rozmowę.**

Przemysław A. Szudek urodził się w 1921 r. w Częstochowie. Wychowywał się i kształcił w Warszawie, tu też rozpoczął służbę w 21 pułku piechoty oraz walczył we wrześniu 1939 r. W czasie okupacji niemieckiej żołnierz ZWZ-AK, m.in. oficer odbioru zrzutów. Został aresztowany przez Gestapo, więzien obozu w Oświęcimiu. Wyślany do karnych prac nad zachodnią granicą Rzeszy uciekł do Francji, służył w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie. Po wojnie studiował nauki polityczne, jako oficer wojsk brytyjskich uczestniczył w różnorodnych działaniach na Dalekim Wschodzie. Pułkownik, autor książek i artykułów naukowych z dziedziny wojskowości, popularyzator wiedzy z tego zakresu, kawaler licznych odznaczeń.

Woldenberczycy nigdy się nie poddają - dokończenie ze str. 9

Spółeczna, wieloletnia współpraca Woldenberczyków z Zespołem Szkół w Dobiegniewie, być może dała dobry początek do uczniowskich sukcesów, opinię tę podziela **Ewa Moś** - dyrektor Zespołu Szkół.

25 lipca br. na ręce porucznika marynarki wojennej – Woldenberczyka **Jana Kazubka** nadszedł list z Parafii Rzymskokatolickiej pw. św. Józefa w Dobiegniewie, w którym proboszcz ks. **Henryk Wojnar** przesyła podziękowania od Wspólnoty Parafialnej za złożone wota do kościoła Chrystusa Króla: Srebrny Krzyż Wirtuti Militari i Krzyż Walecznych.

Złożone przez Pana wota – pisze ksiądz proboszcz – będą mówić nam i przyszłym pokoleniom o wierności, uczciwości, bezinteresownej ofiarności – które, są tak bardzo potrzebne każdemu, kto pragnie zachować godność ludzką pomimo trudności i przeciwności, jakie niesie za sobą codzienne życie.

Przekazane wota mają stanowić zaczątek dla powstającego ołtarza wojskowego w parafii w Dobiegniewie.

J. A.

Ustawodawstwo kombatancie za granicą, podstawowe zagadnienia

Królestwo Holandii, 15,8 mln mieszkańców, członek NATO i Unii Europejskiej

Holandia, uczestnik II wojny światowej i konfliktów kolonialnych, jest państwem, w którym brak jest ustaw adresowanych do kombatantów i osób represjonowanych, które nadawałyby im specjalny status, analogiczny do tego, jaki przewiduje polska ustawa kombatancza. Niemniej jednak państwo holenderskie podejmowało w przeszłości szereg działań mających na celu udzielenie różnorodnej pomocy zdemobilizowanym żołnierzom, przede wszystkim w znalezieniu pracy stanowiącej podstawę ich adaptacji do nowych warunków życia. Ponadto powoływane kolejno: Służba Wojskowo-Społeczna, Urząd Medyczno-Socjalny Królewskiej Marynarki Wojennej i Wojskowy Urząd Sanitarny, a także specjalne ośrodki leczniczo-sanatoryjne (Sanatorium Wojskowe Neuroz w Austerlitz) otaczały opieką inwalidów wojennych, w tym cierpiących na specyficzne neurozy (tzw. tropikalny obłąd) żołnierzy wojsk kolonialnych. Indywidualnej pomocy udzielały utworzone w tym celu biura Królewskich Lądowych Sił Zbrojnych.

Współcześnie za kombatantów uznaje się w Holandii żołnierzy regularnych i konspiracyjnych sił zbrojnych okresu II wojny światowej, żołnierzy wojen kolonialnych (Indonezja, Nowa Gwinea), ochotników walczących w Korei i uczestników misji pokojowych. Podstawowym aktem regulującym uprawnienia kombatancie jest ustawa ze stycznia 1947 roku *o nadzwyczajnych rentach i emeryturach z okresu 1940-1945 (Wet Buitengewoon Pensioen 1940-1945)*. Ustawa ta określa szczególne prawa:

1. osób, które podczas działań wojennych poniosły trwałe uszczerbek na zdrowiu, (minimum 10% inwalidztwa);

2. członków rodzin pozostałych po osobach poległych w czasie II wojny światowej.

Opieka nad inwalidami wojennymi pozostaje w gestii Ministerstwa Obrony Narodowej, a w terenie – urzędów gminnych, natomiast sprawami związanymi ze świadczeniami zajmuje się specjalne biuro emerytalno-rentowe (Pensioen Uiterkeringsraad).

Wysoki poziom opieki zdrowotnej i socjalnej powoduje, jak tłumaczy to władze, iż w Holandii nie ma potrzeby stwarzania dodatkowych, przysługujących wszystkim uczestnikom walk zbrojnych uprawnień kombatanczych. Poza rentami inwalidów wojennych kombatanci

mają zatem jedynie prawo do korzystania z pomocy dotowanych przez państwo fundacji kombatanczych i w ciągu roku do dwóch bezpłatnych biletów kolejowych na przejazd na uroczystości kombatancie (bilety te przysługują także osobie towarzyszącej). Mogą również otrzymać miejsce w domu dla byłych żołnierzy wojsk kolonialnych i inwalidów wojennych w Bronbeek.

Natomiast na podstawie odrębnych przepisów wprowadzonych w styczniu 1973 roku prawo do jednorazowych (najczęściej) świadczeń mają wszystkie osoby uznane za prześladowane w okresie II wojny światowej.

Ocenia się, że w Holandii żyje kilkaset tysięcy kombatantów. Są oni zorganizowani w różnego rodzaju stowarzyszeniach w zależności od prowincji i rodzaju sił zbrojnych, w których walczyli (m.in. Związek Holenderski Wojskowych Ofiar Wojennych).

Królestwo Danii, 5,3 mln mieszkańców, członek NATO i Unii Europejskiej

Dania, państwo mające skromny wkład w zwycięstwo antyniemieckiej koalicji w czasie II wojny światowej, nie posiada ustawodawstwa przewidującego nadanie specjalnego statusu wszystkim uczestnikom działań zbrojnych i ofiarom represji wojennych. Obowiązująca w tym kraju ustawa z lutego 1995 roku *o odszkodowaniach dla ofiar okupacji* określa świadczenia przysługujące między innymi poszkodowanym, którzy w okresie wojny:

1. brali udział w walkach po stronie alianckiej;
2. aktywnie działali w ruchu oporu;
3. byli internowani, deportowani albo więzieni w obozach koncentracyjnych i obozach pracy.

Za realizację niniejszej ustawy odpowiedzialny jest Urząd do Spraw Wypadków przy Pracy i Chorób Zawodowych, podlegający Ministerstwu Pracy, a wcześniej Ministerstwu Spraw Socjalnych (do 2001 roku).

Poszkodowani otrzymują stałe świadczenie finansowe, tzw. dar dla zasłużonych, zasiłki chorobowe, zwroty kosztów leczenia, protez i sprzętu rehabilitacyjnego. Rodzinom zmarłych uprawnionych przysługuje zasiłek pogrzebowy.

Duńscy kombatanci zrzeszeni są w liczącej ok. pięćset członków organizacji Kombatanci Walki o Wolność (Frihedskampens Veteraner).

Oprac. Jan P. SOBOLEWSKI

10 sierpnia 2003 roku w Magnuszewie i Studziankach Pancernych

Studzianki Pancerne to wieś położona w woj. mazowieckim w otoczeniu Puszczy Stromeckiej. Podczas II wojny światowej od 9 do 16 sierpnia 1944 r. tu właśnie – na przyczółku warccko-magnuszewskim – I Brygada Pancerna im. Bohaterów Westerplatte ze składu 1 Armii Ludowego Wojska Polskiego i jednostki radzieckiej 8 Armii Gwardii (wcześniej 62 Armii słynnej z obrony Stalingradu) toczyły zacięte, zwycięskie walki z Niemcami. Przyczółek miał duże znaczenie operacyjne ze względu na układ rzek (Wisła, Pilica, Radomka) i sieć dróg prowadzących ku Warszawie.

Przyczółek opanowała 8 Armia gen. **Wasilija Czujkowa**. Na początku sierpnia 1944 r. liczył on 45 km szerokości i 18 km głębokości. Niemcy dla zlikwidowania groźnego dla nich wylomu na linii Wisły skierowali m.in. 19 Dywizję Pancerną i Dywizję Pancerno-Spadochronową „Herman Göring” oraz użyli lotnictwa. Z kolei obronę przyczółka miała wzmocnić 1 Armia LWP gen. **Zygmunta Berlinga**, której związki podeszły w rejon walk do świtu 9 sierpnia.

Boje miały niezwykle zacięty charakter, sytuacja zmieniała się w krótkich odstępach czasu wskutek przeprowadzanych natarć i kontruderzeń piechoty wspartej czołgami. 1 Brygada Saperów płk. **Bronisława Lubańskiego** pod ogniem nieprzyjaciela zbudowała w ciągu 48 godzin most przez Wisłę długości około 900 metrów. Z determinacją na prawej flance trwała w obronie 3 Dywizja Piechoty płk. **Stanisława Galickiego**, atakowana pod Zakrzewem także z powietrza.

Niezwykle ważnym dla ostatecznego wyniku walk okazało się użycie od 9 sierpnia 1 Brygady Pancerniej gen. **Jana Mierzycana**. Chodziło przede wszystkim o zablokowanie Dywizji „Herman Göring”, która opanowała folwark Studzianki. Polskie czołgi wchodziły do walki bez-

pośrednio po przeprawieniu się na zachodni brzeg. Już nocą na 10 sierpnia odparto kolejne ataki nieprzyjaciela. Od następnego dnia sytuacja zaczęła się normować, obrońcy odzyskiwali kontrolę nad całym przyczółkiem, likwidując okrążane pododdziały niemieckie. Wieczorem 16 sierpnia 1 Brygada Pancerna ześrodkowała się pod Magnuszewem, wszystkie związki 1 Armii wycofywano na prawy brzeg Wisły, by mogły one ruszyć ku Warszawie. Zwycięstwo dodawało sił, choć okupione zostało bolesnymi stratami. W styczniu 1945 r. z przyczółka warccko-magnuszewskiego wyszło jedno z głównych natarć w ramach ofensywy, która wyprowadziła wojska radzieckie (a z nimi i polskie) nad Odrę.

O wydarzeniach tych przypomina mauzoleum, odwiedzane każdego roku przez weteranów. Stojący na postumencie czołg T 34 otoczony jest lasem cmentarnych krzyży na grobach poległych. Ich spokoju strzeże mogiła dowódcy – gen. Jana Mierzycana.

Tegoroczne uroczystości poświęcone 59. rocznicy walk rozpoczęły się 10 sierpnia od złożenia kwiatów na kwaterze wojskowej w Magnuszewie przez delegacje weteranów, przedstawicieli władz samorządowych oraz attachè wojskowego Federacji Rosyjskiej. Bardzo licznie przybyli kombatanci, niektórzy przyjechali nawet z odległych o wiele kilometrów miejscowości. Przed pomnikiem w centrum miasta okolicznościowe przemówienie wygłosił prezes Mazowieckiego Oddziału Wojewódzkiego Związku Żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego płk. dr **Wiesław Korga** oraz wójt gminy Magnuszew **Henryk Plak**. Uroczystości odbywały się pod patronatem władz samorządowych, wojewody mazowieckiego, Zw. Żołnierzy LWP oraz organizacji kombatancich.

A.D. J.A.

8 maja w Dąbrowie Chełmińskiej obchodzono rocznicę zakończenia II wojny światowej. Została odprawiona msza św. za Ojczyznę, w intencji uczestników II wojny światowej oraz ofiar prześladowań okresu stalinowskiego. Przy pomniku pomordowanych wygłoszono okolicznościowe przemówienie oraz złożono kwiaty, wieńce i zapalono znicze. W uroczystości uczestniczyli kombatanci, mieszkańcy gminy i lokalne władze.

8 maja w Koszalinie z okazji 58. rocznicy zakończenia II wojny światowej odbyło się spotkanie kombatantów z przedstawicielami władz miasta i powiatu, w czasie którego wspomniano wojenne lata i Dzień Zwycięstwa. Delegacje związków i organizacji kombatancich złożyły kwiaty pod pomnikami upamiętniającymi wojnę, m.in. pod pomnikiem Martyrologii Narodu Polskiego. Wieczorem pod pomnikiem „Tym, którzy walczyli o polskość i wolność Pomorza” odbyło się widowisko plenerowe.

8 maja w Poznaniu z okazji 58. rocznicy zakończenia II wojny światowej złożono kwiaty pod Pomnikiem Cytadelowców – poznaniaków poległych podczas zdobywania Cytadeli – a także pod Obeliskiem Armii Radzieckiej i na Kwaterze Wspólnoty Brytyjskiej. W uroczystości uczestniczyli przedstawiciele organizacji kombatancich, instytucji wojskowych, władz miasta oraz młodzież ze szkoły imienia „Cytadelowców”. W związku z 60. rocznicą powstania 1 DP im. T. Kościuszki zorganizowano konferencję historyczno-rocznicową poświęconą temu wydarzeniu. W spotkaniu uczestniczyli generałowie: Tytus Krawczyk, Edward Łukasik i Zdzisław Głuszczyk.

oprac. K.K.



W poprzednim numerze „Kombatanta” przedstawiliśmy relacje z uroczystości centralnych Roku Generała Sikorskiego, organizowanych w Krakowie, Warszawie, Londynie i Gibraltarze w dniach 28 czerwca – 4 lipca. Obecnie, w układzie chronologicznym, przedstawiamy informacje o wszystkich innych uroczystościach rocznicowych. Ich wielka liczba świadczy o pamięci i szacunku, jakim otoczona jest postać Generała w kręgach kombatanckich.

Rok 2003 rokiem generała Sikorskiego

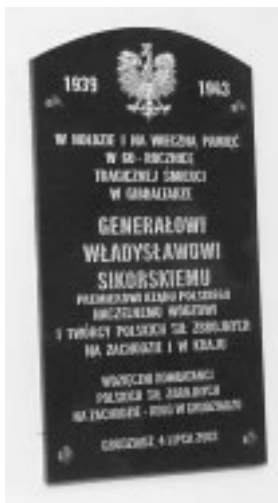
Kalendarium obchodów

24 maja, Sopot. W 60. rocznicę śmierci gen. Sikorskiego w Szkole Podstawowej nr 9, której jest on patronem, odbyła się uroczysta akademie. Jednocześnie szkoła obchodziła jubileusz 25-lecia. Uroczystości zorganizowano przy udziale Stowarzyszenia Kombatantów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie

Połowa czerwca, Chambois, Potigny, Francja. W uroczystościach rocznicowych – obok Polonii mieszkającej na terenie Normandii – uczestniczyli również kombatanci francuscy. Najpierw w Chambois odsłonięto tablicę poświęconą pamięci Generała i została odprawiona msza św. (celebrował ją kapelan Polaków we Francji ks. Marian Kurnyta). Potem w Potigny, delegacja kombatancka pod przewodnictwem prezesa stowarzyszenia grupującego kombatantów Polskiej Dywizji Pancerniej Stefana Barylaka złożyła wieńce przed tablicą upamiętniającą żołnierzy gen. Stanisława Maczka.

1 lipca, Grabowo (woj. podlaskie). W miejscowej bibliotece publicznej została otwarta wystawa „Władysław Sikorski – fakty i mity”. Wystawa była czynna do końca lipca.

4 lipca, Grudziądz. Z inicjatywy Ogólnokrajowego Stowarzyszenia Kombatantów PSZ na Zachodzie, w Kościele p.w. Podwyższenia Krzyża Świętego została odsłonięta tablica pamiątkowa ku czci Generała Sikorskiego.



4 lipca, Białystok. Z inicjatywy miejscowego oddziału Krajowego Zw. Byłych Żołnierzy PSZ na Zachodzie w Kościele Garnizonowym p.w. św. Jerzego została ufundowana okolicznościowa tablica upamiętniająca postać gen. Sikorskiego. W uroczystości odsłonięcia tablicy uczestniczyło grono

W akcie erekcyjnym tablicy odsłoniętej w Grudziądzu zapisano: „Wszystko co miał, Ojczyźnie oddał”

kombatantów, którzy koszt wykonania tablicy pokryli częściowo z własnych składek. Tablicę poświęcił ks. kapelan płk Tadeusz Pauska.

4 lipca, Koszalin. Z inicjatywy Rady Kombatanckiej działającej przy prezydencie miasta został ufundowany pomnik ku czci Generała. W uroczystości odsłonięcia i poświęcenia pomnika

uczestniczyli przedstawiciele władz lokalnych, grono kombatantów oraz licznie zgromadzeni koszalinianie.

4 lipca, Gorzów Wielkopolski. Przed tablicą upamiętniającą katastrofę gibraltarską gorzowscy kombatanci i ojcowie miasta złożyli kwiaty. Tablica, ufundowana z inicjatywy miejscowego koła Związku Sybiraków, została odsłonięta w ubiegłym roku. Jest usytuowana przed wejściem do sali sesyjnej miejskiego ratusza.

4 lipca, Opole. Pamięci Naczelnego Wodza generała broni Władysława Sikorskiego – głosi tekst umieszczony na tablicy odsłoniętej na opolskim rynku w rocznicę śmierci Generała. Aktu odsłonięcia dokonali żołnierze PSZ w towarzystwie władz miejskich. Przedtem w Katedrze Opolskiej została odprawiona msza św., którą koncelebrowali wraz z ks. biskupem Janem Kopcem księża kapelani WP, AK, BCh i Sybiraków.

5 lipca, Tuszów Narodowy. W Tuszowie Narodowym, miejscu urodzenia gen. Sikorskiego, z inicjatywy miejscowego Towar-



Białystok, Kościół Garnizonowy p.w. św. Jerzego



Tablica ku czci gen. W. Sikorskiego w Gorzowie Wlkp.

rzystwa Społeczno-Kulturalnego, odbyło się uroczyste złożenie wieńców przed pomnikiem Generała, poprzedzone mszą św. odprawioną w jego intencji przez Biskupa Ordynariusza Diecezji Sandomierskiej Andrzeja Dziegę.

8 lipca, Parchanie. Odbyła się uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej – usytuowanej nad wejściem do dworku, w którym przed wojną mieszkał gen. Sikorski. Tablica została ufundowana z inicjatywy Towarzystwa Pamięci Generała Władysława Sikorskiego i gminy Dąbrowa Biskupia.

14 sierpnia, Gryfino. Obchody rocznicy tragicznej śmierci gen. Sikorskiego zostały połączone z uroczystościami Święta Wojska Polskiego. Po mszy św. w kościele p.w. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny, uczestnicy uroczystości przeszli na cmentarz komunalny, gdzie ojcowie miasta wraz z preze-

sem miejscowego koła Związku Sybiraków dokonali aktu odsłonięcia tablicy poświęconej pamięci gen. Sikorskiego. Potem nastąpiło wręczanie nagród, odznaczeń i awansów na wyższe stopnie wojskowe, a na zakończenie odbyło się okolicznościowe spotkanie mieszkańców Gryfina.

B.M.



Poczty sztandarowe podczas uroczystości w Gryfinie

Uroczystości związane z Rokiem Generała Sikorskiego nie zakończą się z wraz z końcem bieżącego roku kalendarzowego. Już wiadomo, że niektóre imprezy odbędą się w roku przyszłym. Należy do nich kolejna edycja konkursu szkolnego „Losy żołnierza i dzieje oręża polskiego”.

Jej etap pierwszy, jak zwykle, będzie miał miejsce w listopadzie. Od początku roku szkolnego młodzież rozpoczęła do niego przygotowania. Jednym z uczestników konkursu będzie Krzysztof Drozdowski z Bydgoszczy. Krzysztof, jako uczeń Zasadniczej Szkoły Zawodowej przy Zespole Szkół Elektronicznych w Bydgoszczy, jest tegorocznym laureatem konkursu. Ale ponieważ od września br. jest już uczniem technikum, w bieżącym roku stanie w szranki konkursu właśnie w kategorii techników.



Krzysztof Drozdowski (pierwszy z prawej) wśród innych laureatów konkursu

Historia jest moją pasją, od kilku lat prowadzę badania historyczne. Staram się dotrzeć do ciekawych dokumentów – powiedział Krzysztof w rozmowie telefonicznej. – Mam przed sobą jeszcze trzy lata nauki w technikum, ale już dziś wiem, że chcę studiować właśnie historię.

Uczestnictwo w konkursie „Losy żołnierza” jest bardzo dobrym przygotowaniem do studiów. Krzysztofowi życzymy wielu sukcesów.

B.M.

8 maja w Przemyślu odbyło się uroczyste spotkanie, którego gospodarzami byli Prezydent Miasta Robert Choma i Prezes Zarządu Krajowego Autonomicznych Związków Kombatantkich Marian Burak. Wręczono mianowania na wyższe stopnie oficerskie zasłużonym obrońcom Ojczyzny, którzy w czasie II wojny światowej walczyli o wyzwolenie Polski.

8 maja w Zamościu kombatanci ze Związku Żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego zorganizowali z okazji 58. rocznicy zakończenia II wojny światowej spotkanie w Klubie Garnizonowym. Po odczytaniu okolicznościowych referatów mjr Wacław Czeczko wręczył nominacje na wyższe stopnie wojskowe. Otrzymali je: Roch Gierula, Józef Jaroszyński, Kazimierz Oberda (na stopień porucznika), Julian Dubasa, Czesław Bodzuliński (zostali podporucznikami) i Kazimierz Kosowski (otrzymał stopień sierżanta). Następnie delegacja kombatantów złożyła wiązanek kwiatów pod pomnikiem Ofiar Faszyzmu.

9 maja w Garbowie kombatantom z Koła Gminnego ZKRPIBWP zostały wręczone akty mianowania na stopień oficerski oraz Patenty Weterana Walk o Wolność i Niepodległość Ojczyzny. Ponadto siedmiu kombatantów zostało uhonorowanych medalami „Za Zasługi dla Związku Kombatantów RP i BWP” za aktywną pracę na rzecz Związku. Medalem został odznaczony także wójt gminy Garbów Kazimierz Firlej za pomoc w organizowaniu uroczystości kombatantkich.

Wspomnienie żołnierza Września 1939 r. o bitwie nad Bzurą

Jest rzeczą nie podlegającą dyskusji, że bitwa nad Bzurą była największą konfrontacją wojsk polskich i hitlerowskich we wrześniu 1939 roku. Przemawia za tym zarówno liczebność zaangażowanych obustronnie oddziałów oraz dostępnego w owym czasie uzbrojenie, ponadto fakt, że zakończone 19 września działania nastąpiły w dwa dni po wkroczeniu na nasze tereny oddziałów sowieckich, kiedy nie było już możliwości stawienia czoła nieprzyjaciołom poważniejszymi siłami.

Stała się więc Bzura pamiętną w umysłach ówczesnego pokolenia, ale niestety następne pokolenia niewiele lub prawie nic o samodzielnej walce Polski w 1939 roku nie wiedzą. To wynik istnienia Polski Ludowej, kiedy w szkołach ostatnie lata II Rzeczypospolitej niemal pomijano milczeniem.

Piszę to, bo my – kombatanCI Września – jesteśmy wdzięczni społeczeństwu regionów, gdzie odbywały się walki, za organizację uroczystości rocznicowych i staranie o wypełnienie historycznej luki, przede wszystkim w umysłach młodzieży. Byłem kilkakrotnie we wrześniu w Sochaczewie, gdzie każdego roku czci się pamięć bohaterów bitwy nad Bzurą. Tęgo roku, przy wielkim wsparciu instytucji samorządowych, obchodzono jej 64. rocznicę. Organizatorami uroczystości było Muzeum Ziemi Sochaczewskiej ze stałą ekspozycją „Pola bitwy nad Bzurą”, Urząd Gminy Brochów oraz Hufiec ZHP im. 18 Pułku Piechoty, który przygotował - już po raz XXX – dwudniowy Mazowiecki Rajd „Szlakami walk nad Bzurą”. Cóż wytycza te szlaki? Już nie zbombardowane i spalone miejscowości, nie pola i lasy pełne lejów po bombach i pociskach, bo po 64 latach od zakończenia tamtej kampanii zatarły się ślady, a odbudowa kraju zmieniła kształt krajobrazu. Zawieźli więc nas organizatorzy na wojenne cmentarze, jedyne ślady tych zmagani.



Hold nad grobem mjr. Feliksa Kozubowskiego

Uroczystości rozpoczęto od zwiedzania Muzeum, w którym wyjaśnięn na temat zgromadzonych eksponatów udzielał dyrektor **Maciej Wojewoda**. Na bogactwo Muzeum składają się zbiory różnego rodzaju broni wykopanej z pobjowisk, wydobytej z ziemi, zabezpieczone na lata sztandary, odznaki pułkowe. Znaczna część ekspozycji pochodzi od żyjących uczestników bitwy oraz od rodzin poległych żołnierzy. Ale to nie wszystko, dyrektor Maciej Wojewoda postarał się o zgromadzenie mundurów wszystkich rodzajów broni z lat trzydziestych, a także takich, jakie nosili Polacy w jednostkach walczących poza granicami Polski.

O wielkości starcia wojsk polskich z hitlerowskimi w 1939 r. świadczą okoliczne cmentarze. Na wszystkich trzech, na których złożyliśmy hołd bohaterom, leżą obok siebie oficerowie, podoficerowie i szeregowi dwudziestu trzech pułków piechoty, ośmiu kawalerii i artylerii. Na terenie cmentarza miejskiego w Sochaczewie usytuowano kwaterę wojskową. Spoczywają tu żołnierze II batalionu 18 pp ze Skierniewic, podkomendni mjr. **Feliksa Kozubowskiego**, zastrzelonego podczas natarcia. Wcześniej, broniąc Sochaczewa przed nacierającymi od strony Warszawy Niemcami, poległ por. **Marian Himmel**, jego ciało zabrała rodzina do Skierniewic. Grób mjr. Kozubowskiego jest centralnym miejscem wojskowej kwatery. Na cmentarzu św. Wawrzyńca znajdują się mogiły 151 żołnierzy, których tożsamość została ustalona. Natomiast na cmentarzu w Kampinosie, znajduje się 80 żołnierskich mogił z ustalonymi nazwiskami poległych. Po wschodniej stronie rzeki mają swoje mogiły wszyscy ci, którzy zginęli w przeprawie, zarówno piechurzy, jak kawalerzyści i artylerzyści. W obrębie miejscowości Granica znajduje się największy z cmentarzy, na którym pochowano poległych w bitwie nad Bzurą. Usytuowany na leśnej polanie, tworzy swoim kształtem stylizowanego orła. Pochowano tutaj ośmiuset żołnierzy, a znajdująca się u wejścia tablica podaje nazwy jednostek, do których należeli polegli żołnierze: 57,58,61,62 pułki piechoty; 7 pułk strzelców konnych, 9,14,17 ułanów oraz 14 pal. Najwięcej mogił należy do strzelców konnych, towarzysze broni uczcili ich pamięć specjalną tablicą.

Wszyscy walczący w tym rejonie torowali drogę ku Warszawie postępującym za nimi oddziałom Armii „Poznań” i Armii „Pomorze”.

Jak co roku, warty na cmentarzu zaciągnęły harcerze, tym razem w żołnierskich mundurach, w hełmach i z karabinami. Harcerki składały kwiaty i zapalały zni-

cze. Zebrani pod pomnikiem autorstwa **Władysława Hasióra** uczcili minutą ciszy pamięć poległych.

W wiosce Witkowice nad Bzurą 17 września 1939 r. po całodziennym morderczym bombardowaniu polskich oddziałów, szukano ostatniej szansy przedostania się na wschodnią stronę Bzury. II batalion 62 bydgoskiego pułku piechoty starał się powstrzymać, przy pomocy działek przeciwpancernych, niemieckie czołgi blokujące przeprawę. Wreszcie to się skończyło. Niemcy przeszli na zachodnią stronę rzeki. Ten fragment końcowych walk obu armii nad rzeką odtworzyli uzbrojeni harcerze w mundurach wojskowych przy wsparciu samochodów pancernych i działek, nazwano tę akcję „Krew, kurz, pamięć”. Grozę sytuacji potęgowały efekty pirotechniczne. Trzeba by-

ło widzieć zapał i podziw tych młodych chłopców, którzy tworzyli liczną publiczność inscenizacji, obecni też byli uczestnicy i świadkowie walk m.in. **Aleksander Cwetschek**, ppor. **Witold Domański** oficer zwiadowczy 26 pał, i kapral **Tadeusz Szewczyk** szer. II batalionu 18 pp. Przybyli też żołnierze z innych pól walki: **Czesław Klatt** obrońca Helu i **Kazimierz Pająk** uczestnik walk o Berlin w 1945 r. Proboszcz **Jan Zieliński** odprawił mszę św. w intencji walczących nad Bzurą. Oby na wszystkich polach bitew w naszym kraju odbywały się uroczystości rocznicowe. Tego wymaga historia Polski i patriotyczne wychowanie kolejnych pokoleń.

Witold DOMAŃSKI

Wspomnienia żołnierzy Wojny Obronnej

Piaszczystą drogą do Zaklikowa

1 września 1939 roku wybuchła wojna. Nasza 26 kompania łączności (młody rocznik) skierowana została ze Skierniewic do Armii „Kraków”. Dotarliśmy do miasta z wielkim trudem o świcie 3 września pociągiem towarowym. Pociąg zatrzymał się przed wjazdem na dworzec, gdyż trwało silne bombardowanie.

W kilka godzin po bombardowaniu dowiadujemy się, że Armia „Kraków” opuściła koszarę i wyruszyła na wschód. Udaliśmy się poprzez Wieliczkę, Bochnię, Mościce, Tarnów aż do Dąbrowy Tarnowskiej. Dalej szliśmy piechotą w stronę Niska. Dotarliśmy tam 6-7 września. W Nisku rozdzielono nas. Zostałem przydzielony do ochrony budynku pocztowego w miejscowości Chwałowice, położonej na prawym brzegu Wisły przy ujściu Sanu.

Około 11 września otrzymaliśmy rozkaz wycofania się na wschód – przez Zaklików do Janowa Lubelskiego. Marsz piaszczystą drogą odbywał się pod silnym ogniem artylerii. Wielu z nas zostało zabitych, byli liczni ranni. Wreszcie po dwóch dniach weszliśmy do Janowa. Ma-

szując jedną z ulic widzieliśmy spalone lub palące się budynki. Około godz. 17, kiedy dotarliśmy do lasu jakieś 2 km za miastem, rozpoczęło się bombardowanie. Leżałem na brzuchu pod jakąś sosną, blisko pnia. Mimo to zostałem ranny odłamkiem bomby w lewą rękę. Rana była niewielka, ale krwawiła. Rękę wytarłem trawą.

Był późny wieczór. Kolumny wojskowe rozpieczęły się. W lesie zostało nas pięciu żołnierzy z kompanii. Przeczekaliśmy tam do świtu. Rano moja ręka krwawi, boli i puchnie. Wędrujemy dalej na wschód, głodni, niewyspani, wyczerpani do cna. Po dwóch dniach napotkani chłopcy ostrzegają nas przed Niemcami. Ich wojska w niewielkiej odległości posuwają się na wschód. Skierowaliśmy się więc na północ w stronę widocznego z od dali lasu. Szliśmy „gęsiego”, ja ostatni. Byłem bardzo osłabiony. Tuż przed lasem słyszę terkot karabinu maszynowego. Pociski padają przed moimi nogami. Leżę płacikiem na ziemi. Serce mi wali jak młot. Koledzy zdążyli umknąć do

lasu. Cisza. Podrywam się, aby wpaść w las. Znów terkot karabinu maszynowego. Znów przypadłem do ziemi. Macam siebie, czy nie zostałem trafiony. Boję się, że koledzy mogą mnie zostawić. Doczołgałem się do lasu. Wołam kolegów. Z dala słyszę ich głosy nawołujące mnie. Idę w ich kierunku. Po drodze spotykam chłopca około dwunastoletniego. Pytam go, co tutaj robi. Odpowiada, że pilnuje koni, które w lesie ukrył przed Niemcami jego ojciec.

Dołączyłem do kolegów. Idziemy lasem do najbliższej zagrody lub wioski. Napotkani ludzie ostrzegają nas, że tutaj są już wojska niemieckie. Aby nie dostać się do niewoli, ukrywamy się w zabudowaniach. Leżę w stodole na snopkach. Ręka coraz bardziej boli i „łyka”. Mam coraz wyższą gorączkę. Zastanawiamy się, co dalej zrobić.

W niedzielę, 17 września, na podwórzu gospodarstwa słyszę głosy chłopów. Dołączam się do nich. Dowiaduję się, że rankiem wkroczyły do Polski wojska sowieckie.

Józef WOJDALSKI



Hołd dla Bohatera

Pomnik – wyraz hołdu dla wielkiego patrioty, honorowego prezesa PSL, Komendanta Głównego Batalionów Chłopskich, Szefa Oddziału I Komendy Głównej AK, inicjatora i organizatora Powstania Zamojskiego oraz więźnia politycznego okresu stalinowskiego **gen. dyw. Franciszka Kamińskiego** – wzniesiono w Lublinie na osiedlu Czechów, przy ul. gen. M. Smorawińskiego, między rondem gen. F. Kamińskiego a kościołem NMP Nieustającej Pomocy.

Został wybudowany z inicjatywy Zarządu Głównego Stowarzyszenia Żołnierzy BCh w Lublinie. Autorem pomnika jest **Witold Marcewicz**. Przedsięwzięcie sfinansowano ze składek żołnierzy BCh, bratnich związków kombatanckich, ludowców i innych darczyńców, któ-

rym droga jest pamięć o bohaterskich żołnierzach BCh i Komendancie Głównym – gen. Franciszku Kamińskim. Wsparcia finansowego udzielili też Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa oraz Urząd ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych.

Uroczystość odsłonięcia pomnika odbyła się 17 sierpnia br. Miała ona niezwykle podniosły i wyjątkowy charakter. W obecności ok. pięciu tysięcy osób rozpoczęła ją msza św. w intencji Generała, którą odprawił ks. bp **Mieczysław Cisko** w asyście siedmiu celebransów w kościele NMP Nieustającej Pomocy. Mszę św. uświetniła Orkiestra Górnicza z Bogdanki.

Uroczystości przy pomniku rozpoczęto ceremoniałem wojskowym z udziałem Kompanii Honorowej Wojska Polskiego. Następnie wciągnięto flagę narodową na maszt i odegrano hymn państwowy.

Punktem kulminacyjnym było wygłoszenie przysięgi BCh i odśpiewanie hymnu BCh przez Zespół Tańca Ludowego Uniwersytetu Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie, po czym dokonano odczytania i wmurowania w korpus pomnika urny z aktem erekcyjnym i prochami zebranych z pól bitewnych, gdzie w latach 1942-1944 żołnierze BCh toczyli zacięte boje z hitlerowskim najeźdźcą (Wojda, Zaboreczno, Róża, Puszcza Solska, Gołąb, Zastawie). Pomnik poświęcił ks. bp Mieczysław Cisko. Wmurowania aktu erekcyjnego i odsłonięcia pomnika dokonali członko-

wie Komitetu Honorowego w obecności córki gen. Kamińskiego – Zofii i jego syna Jerzego.

Gości powitał przewodniczący Komitetu Honorowego Budowy Pomnika **Zdzisław Podkański**. Przemówienie okolicznościowe charakteryzujące postać Generała wygłosił prezes Zarządu Głównego Stowarzyszenia Żołnierzy BCh **Czesław Ponieważ**.

Końcowymi elementami uroczystości były: Apel Poległych, salwa honorowa, hejnał Wojska Polskiego oraz złożenie kwiatów przed pomnikiem przez liczne delegacje. Część oficjalną zakończono przyjęciem wspólnego oświadczenia oraz odśpiewaniem *Roty*.

W tym wyjątkowym wydarzeniu wzięło udział ponad 170 pocztów sztandarowych reprezentujących szkoły im. BCh, stowarzyszenia kombatanckie, PSL, straż pożarną, Wojsko Polskie, Sejmik Chłopów Polskich. Uczestniczyli także przedstawiciele administracji rządowej i samorządowej wszystkich szczebli, władze centralne i wojewódzkie PSL (m.in. poseł **Jarosław Kalinowski**), wojska, policji, straży pożarnej oraz reprezentanci wielu organizacji społecznych. W uroczystościach brał udział także Konsul Generalny Ukrainy **Iwan Hrytsak**.

Licznie były reprezentowane delegacje kombatantów i ludowców z różnych części kraju, m. in. z województw: mazowieckiego, śląskiego, zachodniopomorskiego, małopolskiego, wielkopolskiego, świętokrzyskiego.

Po części oficjalnej uczestnicy uroczystości pełni wrażeń udali się na wojskowy posiłek – grochówkę, przygotowany przez jednostkę Wojska Polskiego w Lublinie oraz ludowców z gminy Wysokie.



Pomnik gen. F. Kamińskiego w Lublinie

Czesław PONIEWAŻ

Święto 1 Dywizji Grenadierów



Jak co roku z okazji Święta 1 Dywizji Grenadierów, walczącej u boku Francji w 1940 roku, w niedzielę 15 czerwca br. przy pomniku Grenadierów u zbiegu ul. Grenadierów i Al. Stanów Zjednoczonych w Warszawie zebrało się grono kombatantów. Przybyli kościuszkowcy, weterani środowiska 1 Dywizji Pancerniej gen. **Stanisława Maczka** i 2 Polskiego Korpusu gen. **Władysława Andersa**. Przybyła też grupa oficerów 1 Warszawskiej Dywizji Zmechanizowanej, która kontynuuje tradycje grenadierskie oraz przedstawiciele Urzędu ds. Komba-



Weterani 2 Polskiego Korpusu składają wieniec przed pomnikiem „Grenadierzy Francja 1940 r.” Od lewej: Zenon Siarkiewicz, Bogdan Dębowski, J. Skarżyński, z tyłu płk inż. Tadeusz Szurek

tantów i Osób Represjonowanych i władze Dzielnicy Praga Południe.

Uroczystość rozpoczęto mszą św. w kościele Matki Bożej Królowej Polskich Męczenników w asyście byłych żołnierzy 1 Dywizji Grenadierów Armii Polskiej we Francji 1940 roku oraz pocztów sztandarowych: 2 Polskiego Korpusu, Zespołu Szkół Zawodowych im. gen. Władysława Sikorskiego, Szkoły Podstawowej nr 120 im. Pułku Dzieci Warszawy, Liceum Ogólnokształcącego im. Stanisława Wyspiańskiego.

Po odegraniu hymnów narodowych Rzeczypospolitej Polskiej i Republiki Francuskiej okolicznościowe przemówienie wygłosił prezes środowiska weteranów-grenadierów ppłk **Stefan Gawlik**. Dziękując zebranych za przybycie na uroczystość, podkreślił znaczenie obchodzonego Święta, które jest wyrazem hołdu dla poległych towarzyszy broni w 1940 r. Jest też dowodem pa-

mięci wobec tych, którzy nie licząc na żadne nagrody ani korzyści, dochowując wierności Narodowi i przysiędze wojskowej, walczyli o wolną Polskę na polach Lotaryngii, u boku Armii Francuskiej. Ich walka i poświęcenie stanowią ogniwo łańcucha zmagania naszego narodu o wolność i niepodległość. Są też częścią naszej historii z okresu II wojny światowej, historii oręża polskiego, z której możemy być dumni. Dlatego aby zachować w pamięci narodowej zmagania Grenadierów, odśloniliśmy w 1997 r. ten skromny pomnik, dla upamiętnienia ich bohaterskich czynów. Warto wspomnieć, że od lat w uroczystościach Grenadierów uczestniczą uczniowie okolicznych szkół, które utrzymują kontakty z weteranami. Szczególnie zasłużony dla środowiska jest Zespół Szkół Zawodowych nr 16.

red.

W 2004 r. egzemplarz „Kombatanta” będzie kosztował 2,50 zł, a cena prenumeraty rocznej wraz z kosztem wysyłki – 30 zł. Prenumerata ze zleceniem dostawy za granicę pocztą lotniczą kosztuje 24 USD lub równowartość tej kwoty (mogą być czeki). Bardzo prosimy o wypełnianie przekazu DRUKOWANYMI LITERAMI

Odcinek dla poczty

zł gr

słownie
złotych

wplacający

Dokładny adres

Urząd ds. Kombatantów
i Osób Represjonowanych
ul. Wspólna 2/4, 00- 926 Warszawa
NBP Oddział Okręgowy Warszawa
03101010100050472231000000

Datownik
.....
Podpis przyjm.

Oplata

zł gr

Odcinek dla posiadacza rachunku

zł gr

słownie
złotych

wplacający

Dokładny adres

Urząd ds. Kombatantów
i Osób Represjonowanych
ul. Wspólna 2/4, 00- 926 Warszawa
NBP Oddział Okręgowy Warszawa
03101010100050472231000000

Datownik
.....
Podpis przyjm.

Oplata

zł gr

Odcinek dla wpłacającego

zł gr

słownie
złotych

wplacający

Dokładny adres

Urząd ds. Kombatantów
i Osób Represjonowanych
ul. Wspólna 2/4, 00- 926 Warszawa
NBP Oddział Okręgowy Warszawa
03101010100050472231000000

Datownik
.....
Podpis przyjm.

Oplata

zł gr

Pułkowe święto w Wadowicach

15 maja w Warszawie w Pałacu Prezydenckim odbyła się uroczystość z okazji 84. rocznicy powstania Związku Inwalidów Wojennych RP. Członkowie Związku zostali odznaczeni za wybitne zasługi dla niepodległości RP oraz działalność społeczną na rzecz organizacji kombatanckich. Krzyżami Oficerskimi Orderu Odrodzenia Polski odznaczono: Zbigniewa Gołębiowskiego, Henryka Kowalskiego, Józefa Kryszaka, Jerzego Tobolczyka i Hieronima Urbańczyka. Krzyże Kawalerskie OOP dostali: Anna Frindt-Zajączkowska, Zofia Hajnosz-Wójcikowska i Bronisław Kornalski. Złotym Krzyżem zasługi uhonorowano Macieja Pomiana Grabińskiego. Następnie odbyło się spotkanie z zastępcą szefa Biura Bezpieczeństwa Narodowego gen. bryg. Tadeuszem Bałachowiczem w sprawie omówienia działalności związku i problemów środowiska inwalidów wojennych.

oprac. K.K.

Tradycyjnie 1 sierpnia br. odbyły się uroczystości w Wadowicach z okazji święta 12 Pułku Piechoty Ziemi Wadowickiej i Armii Krajowej. Święto obchodzone jest już od wielu lat dla upamiętnienia krwawej bitwy stoczonej przez 12 Pułk Piechoty pod Leszniowem na Wołyniu 1 sierpnia 1920 r. podczas wojny polsko-bolszewickiej.

Organizatorami uroczystości byli Stowarzyszenie Żołnierzy Armii Krajowej i Więźniów Politycznych na czele z prezesem **Franciszkiem Oremusem** oraz władze wojskowe i samorząd Wadowic.

Na wadowickim rynku zebrały się poczty sztandarowe, by wspólnie przejść do Bazyliki Ofiarowania NMP, gdzie została odprawiona msza św. w intencji poległych i zmarłych żołnierzy 12 Pułku Piechoty i Armii Krajowej. Główne uroczystości odbyły się przed Pomnikiem Poległych Żołnierzy 12 Pułku Piechoty. Zakończyło je złożenie wieńców przed pomnikiem.

Kombatantom wręczono awanse na wyższe stopnie oficerskie. Nominacje na stopień porucznika

otrzymali: **Czesława Bochyńska, Jan Kowalcze, Jan Kozik, Józef Michle** i **Stanisław Ostafin**. Awans na stopień majora dostał **Adam Medes**.

W uroczystościach wzięli udział: dyrektor Departamentu Wojskowego Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych płk **Jan Ozga**, przedstawiciele wojska i władz samorządowych. Licznie przybyli mieszkańcy Wadowic.

K. K.



Pomnik Poległych Żołnierzy 12 Pułku Piechoty Ziemi Wadowickiej

Zamawiam na rok 2004 „Kombatanta”
od nr do nr
poegz. każdego numeru

Zamawiam na rok 2004 „Kombatanta”
od nr do nr
poegz. każdego numeru

Zamawiam na rok 2004 „Kombatanta”
od nr do nr
poegz. każdego numeru

Szkolne Koło Przyjaciół Kombatantów

W 58. rocznicę zakończenia II wojny światowej w Gimnazjum w Białotarsku odbyło się spotkanie młodzieży z weteranami walk o niepodległość.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele koła nr 2 ZKRPiBWP w Gostyninie i miejscowego oddziału Związku Inwalidów Wojennych: mjr **Jan Dołęgowski**, ppor. **Wacław Błaszczyk**, **Jan Gospodarowicz** oraz ppor. **Marian Górecki**.

Uczniowie gimnazjum zaprezentowali montaż słowno-muzyczny „O Niepodległej”, mówiący o trudzie i poświęceniu polskich żołnierzy na wszystkich frontach II wojny światowej.

Wielkie zainteresowanie młodzieży wzbudziły wspomnienia kombatantów. To, co dla niej jest historią przekazaną z podręczników, dla nich było życiem. Teraz przekazują młodym pokoleniom prawdę, idee i wiarę w zwycięstwo. Z uznaniem przyjęto słowa mjr. Dołęgowskiego: *O ojczyznę trzeba walczyć i w czasie pokoju. Potrzebni jej są ludzie dobrzy, mądrzy i wykształceni.*

Prezes koła nr 2 ZKRPiBWP Jan Gospodarowicz przekazał nauczycielce **Marii Rzepnikowskiej** chustę obozową i biogramy kombatantów. Zostały one wykorzystane do poświęconej II wojnie światowej ekspozycji w szkolnej Izbie Pamięci.

Podczas spotkania zaproponowano gimnazjalistom utworzenie Koła Przyjaciół Kombatantów. Inicjatywa ta spotkała się z wielkim zainteresowaniem uczniów i obecnie Koło liczy 37 członków.

Pomysł ten zasługuje na upowszechnienie. Młodzież poszukuje i potrzebuje autorytetów godnych naśladowania. Członkowie organizacji kombatanckich w Gosty-

ninie nie szcędzą czasu i trudu w pracy z młodzieżą, organizują konkursy historyczne, wycieczki, spotkania.

Zamiarem Koła Przyjaciół Kombatantów jest organizowanie wspólnych obchodów ważnych rocznic historycznych, świąt państwowych, wojskowych, szkolnych i kombatanckich, zapraszanie kombatantów do udziału w lekcjach historii i lekcjach wychowawczych. Członkowie Koła chcą również opiekować się miejscami pamięci narodowej oraz zbierać i zapisywać wspomnienia ludzi, którzy przeżyli okupację.

Głównym celem tego przedsięwzięcia jest kształtowanie patriotycznych postaw młodzieży i utrzymanie więzi międzypokoleniowych. Uczniowie Gimnazjum bardzo dziękują za współpracę.

Maria RZEPNIKOWSKA



Od lewej: Jan Dołęgowski, Wacław Błaszczyk, Marian Górecki, Jan Gospodarowicz

Informujemy

Zmiana adresu

Fundacja Pomocy Żołnierzom Batalionów Chłopskich oraz Zasłużonym Działaczom Ruchu Ludowego informuje o zmianie adresu siedziby na **02-555 Warszawa, Al. Niepodległości 151 lok. 16, tel. (0-22) 646-47-65, tel/fax (0-22) 646-48-86, 849-14-96**

Zarząd Główny Związku Żołnierzy NSZ zawiadamia, że w lipcu 2003 r. siedziba Zarządu Głównego została przeniesiona na **ul. Mokotowską 17 m. 14, 00-640 Warszawa**



REDAKCJA: 00-926 Warszawa, ul. Wspólna 2/4
REDAGUJE ZESPÓŁ: **Bożena Materska** (red. nacz.), **Jolanta I. Adamska**
Katarzyna Kępka, stała współpraca **prof. Adam Dobroński**

WYDAWCA: **Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych**

ul. Wspólna 2/4, 00-926 Warszawa, tel. redakcji 661 87 05, fax 661 87 45, tel. centr. 661 81 11, tel. informacji 661 81 29, 661 87 40

Adres internetowy: <http://www.kprm.gov.pl/UDSKIOR/>

e-mail: kombatant@udskior.gov.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania zmian i skrótów w nadsyłanych materiałach. Materiały powinny być czytelne, podpisane pełnym imieniem i nazwiskiem autora oraz zawierać jego prywatny adres, ewentualnie telefon. Artykułów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Rubryka „Poszukujemy” jest bezpłatna. Nakład 4500 egz. **Cena 2,00 zł**

Święto Lotnictwa



fot. K. Kępka

1. 27 sierpnia br. został odsłonięty Pomnik ku Czcii Lotników Polskich Poległych w latach 1939-1945. Znajduje się na skraju Pola Mokotowskiego, w miejscu, gdzie przed wojną było Lotnisko Mokotów.

2. Zamek Królewski w Warszawie. Od lewej: Andrzej Jeziorski, David Bailey, Jan Turski, Keith Williamson, David Parry-Evans, Terry Sherington

3. Uczestnicy III Światowego Zjazdu Lotników Polskich podczas spotkania z ministrem Janem Turskim w Sali Balowej Zamku Królewskiego w Warszawie

4. W uroczystości odsłonięcia Pomnika wzięli udział przedstawiciele władz państwowych i wojskowych, kombatancki i mieszkańcy stolicy



fot. K. Kępka



fot. K. Kępka



fot. K. Kępka